

Komunikat informacyjny o plenum KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego N. S. CHRUSZCZOW I sekretarzem KC KPZR

MOSKWA, 13. 9.
Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat informacyjny o plenum KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego:

Pierwsze ziemniaki dla miast

Wraz z rozpoczęciem wykopów pracujących chłopów wojłódzkiego przystąpił do odstawy ziemniaków. Codziennie punkty skupu przyjmują dziesiątki ton ziemniaków, przywożonych przez młodość i średnioletnich chłopów wprost z pola.

Mimo że akcja skupu ziemniaków na terenie wojłódzkiego rozpoczęła się w zasadzie dopiero 10 września br., wiele powiatów może poszczycić się już znacznymi sukcesami w tej dziedzinie. Np. powiat kutowski, gdzie odstawy ziemniaków przebiegają dość pomyślnie, do 12 września br. wykonał wrześniowy plan w 25,7 proc. Na drugim miejscu znajduje się pow. łódzki — 22,5 proc., na trzecim zaś pow. łódzki — 13,5.

Irańscy delegaci na IV Światowy Festiwal Młodzieży aresztowani

MOSKWA, 13. 9.
Agencja TASS donosi z Tcheranu:

Dziennik „DAD” donosi, że władze wojskowe miasta Pahlawi aresztowały uczestników IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, którzy wrócili z Bukaresztu. Ogółem aresztowano 91 osób.

Ostatnio odbyło się plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

1) Plenum wysłuchało referatu tow. N. S. Chruszczowa w sprawie środków, zmierzających do dalszego rozwoju rolnictwa w ZSRR, omówiło ten referat oraz powzięło odpowiednią uchwałę.
2) Plenum wybrało tow. N. S. Chruszczowa pierwszym sekretarzem Komitetu Centralnego KPZR.

Narada korespondencyjna: Ujawniamy nowe rezerwy — uszcyscy wykonujemy normy

PRZEWODNICZĄCY NARADY:

Dzisiaj głos zabierze Maria Bobrzak, kierownik referatu zgłoszenia zawodowego w ZPB im. Dzierżyńskiego.

W tkalni i przedalnię tych zakładów 15 proc. robotnic i robotników nie wykonuje norm. 15 proc. to niewątpliwie dużo, a wykorzystanie tej wielkiej rezerwy oznacza wyprodukowanie każdego miesiąca wiele dodatkowych tysięcy metrów tkanin i kilogramów przędzy, oznacza wzrost zarobków sporej części załogi.

Tow. Bobrzak analizuje przyczyny niewykonania

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 220 (2850) ROK IX ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 14 WRZEŚNIA 1953 ROKU CENA 15 GR

Ludzie pracy żądają dobrych tkanin

Towarzysze z zakładów! przemysłu wełnianego! Walczyć z brakoróbstwem

W lipcu i w sierpniu wydatnej poprawie uległa jakość produkcji w przemyśle wełnianym. Zakłady podległe CZPB — Północ przekraczają plany jakościowe we wszystkich działach, a więc w przedziałach cienkoprzędnych, średnioprzędnych i odpadkowych, w tkalniach i wykończalniach. W sierpniu tylko dwie przedziałnie średnioprzędne, a mianowicie ZPB w Pałaniach i ZPB im. Bytomskiej nie uzyskały przewidzianej jakości produkcji. W tej samej grupie najlepszymi wynikami mogą się poszczycić załogi Zakładu „B”, ZPB im. Stalina i ZPB im. Dzierżyńskiego.

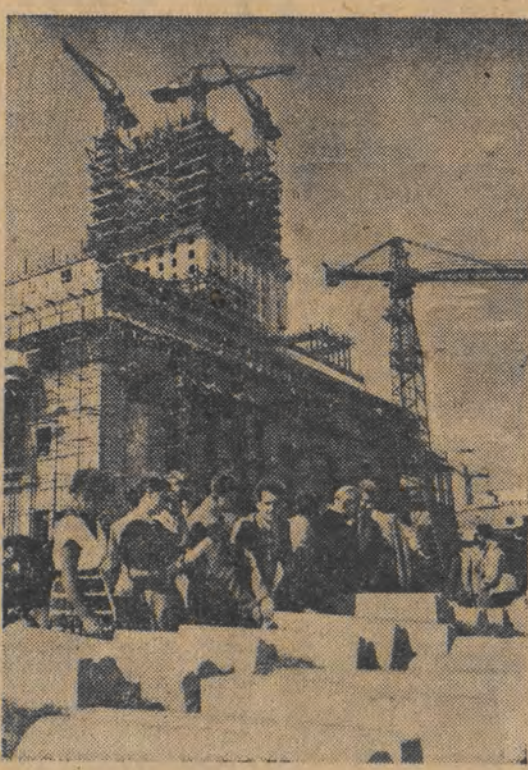
W lipcu i w sierpniu wydatnej poprawie uległa jakość produkcji w przemyśle wełnianym. Zakłady podległe CZPB — Północ przekraczają plany jakościowe we wszystkich działach, a więc w przedziałach cienkoprzędnych, średnioprzędnych i odpadkowych, w tkalniach i wykończalniach. W sierpniu tylko dwie przedziałnie średnioprzędne, a mianowicie ZPB w Pałaniach i ZPB im. Bytomskiej nie uzyskały przewidzianej jakości produkcji. W tej samej grupie najlepszymi wynikami mogą się poszczycić załogi Zakładu „B”, ZPB im. Stalina i ZPB im. Dzierżyńskiego.

W lipcu i w sierpniu wydatnej poprawie uległa jakość produkcji w przemyśle wełnianym. Zakłady podległe CZPB — Północ przekraczają plany jakościowe we wszystkich działach, a więc w przedziałach cienkoprzędnych, średnioprzędnych i odpadkowych, w tkalniach i wykończalniach. W sierpniu tylko dwie przedziałnie średnioprzędne, a mianowicie ZPB w Pałaniach i ZPB im. Bytomskiej nie uzyskały przewidzianej jakości produkcji. W tej samej grupie najlepszymi wynikami mogą się poszczycić załogi Zakładu „B”, ZPB im. Stalina i ZPB im. Dzierżyńskiego.

W lipcu i w sierpniu wydatnej poprawie uległa jakość produkcji w przemyśle wełnianym. Zakłady podległe CZPB — Północ przekraczają plany jakościowe we wszystkich działach, a więc w przedziałach cienkoprzędnych, średnioprzędnych i odpadkowych, w tkalniach i wykończalniach. W sierpniu tylko dwie przedziałnie średnioprzędne, a mianowicie ZPB w Pałaniach i ZPB im. Bytomskiej nie uzyskały przewidzianej jakości produkcji. W tej samej grupie najlepszymi wynikami mogą się poszczycić załogi Zakładu „B”, ZPB im. Stalina i ZPB im. Dzierżyńskiego.

W lipcu i w sierpniu wydatnej poprawie uległa jakość produkcji w przemyśle wełnianym. Zakłady podległe CZPB — Północ przekraczają plany jakościowe we wszystkich działach, a więc w przedziałach cienkoprzędnych, średnioprzędnych i odpadkowych, w tkalniach i wykończalniach. W sierpniu tylko dwie przedziałnie średnioprzędne, a mianowicie ZPB w Pałaniach i ZPB im. Bytomskiej nie uzyskały przewidzianej jakości produkcji. W tej samej grupie najlepszymi wynikami mogą się poszczycić załogi Zakładu „B”, ZPB im. Stalina i ZPB im. Dzierżyńskiego.

Uczestnicy Kongresu Studentów na budowie Pałacu Kultury i Nauki



Część uczestników zakończonego niedawno III Światowego Kongresu Studentów zwiedziła budowę Pałacu Kultury i Nauki. Studenci zagraniczy żywo interesowali się przebiegiem budowy, mechanizacją robót oraz rozwiązaniem architektonicznym Pałacu.

Rezolucja Biura Politycznego FPK w sprawie odrodzenia militaryzmu niemieckiego

PARYZ, 13. 9.
Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło tekst rezolucji, która stwierdza m. in.:

Sukces wyborczy kliki odwrótowej Adenauera kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo dla Francji. Sukces ten, osiągnięty w warunkach terroru politycznego oraz dzięki rozmaitemu rodzajowi oszustańskim trikom, świadczy jednak o niebezpiecznym wzroście sił militarystycznych i nacjonalistycznych — odwrótowych w Niemczech zachodnich. Adenauer, wykorzystując aktywność poparcie francuskich kapitałistów, wysuwa hitlerowskie hasła „przeźrzeni życiem” oraz domaga się przyznania Niemcom hegemonii w Europie z chodnią.

Stanowisko wielkiej burżuazji francuskiej wobec rozwoju wydarzeń w Niemczech zachodnich — ujawnia rozmiary zdrady, jakiej burżuazja ta dopuszcza, poświęcając narodowe interesy Francji i interesy pokoju na rzecz klasowej nienawiści. Francuscy wodzowie polityczni nie wahają się bić pokłonów wobec najbardziej zaciekłych wrogów Francji. Przywódcy partii MRP (katolicka partia burżuazyjna), która jest siostrzycą partii Adenauera, otwarcie wyrażają zadowolenie z rezultatów wyborów. Apoteozują oni politykę, zmierzającą do przekształcenia militarystycznych i odwrótowych Niemiec w żandarm Europy. Tak jak dawniej, kieruje się wielką burżuazją dewiza: „Lepszy jest Hitler niż front ludowy”.

Francuska Partia Komunistyczna wzywa wszystkich ludzi pracy — komunistów, socjalistów i bezpartyjnych — aby zjednoczyli się w potężnym i szerokim frontie w walce ze wszystkimi patriotami i nie dopuścili do ratyfikacji układów wojennych z Bonn i Paryża. Ratyfikacji tej przegnie gorąco Adenauer, ponieważ układy z Bonn i Paryża przyspieszają wkręcenie Weimarschmittu i mają na celu całkowite ujarznienie Francji. Francuska Partia Komunistyczna wzywa do udaremnienia tych przestępczych planów. Podkreśla ona konieczność przywrócenia całkowitej skuteczności układów francusko — radzieckich w sprawie sojuszu i pomocy wzajemnej, gdyż układ ten stanowi gwarancję bezpieczeństwa Francji.

W zakończeniu rezolucji czytamy: Po wyborach w Niemczech zachodnich jest rzeczą niezwykle pilną i nieodwrotną koniecznością i koniecznością wzmocnienia walki narodu francuskiego o niezawisłość narodową i o pokój.

Agenci Watykanu i imperialistów amerykańskich — wrogowie narodu polskiego przed sądem

Renegat biskup Kaczmarek — głównym oskarżonym

Dnia 14 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczyna się proces członków antypaństwowego i antyludowego ośrodka, na którego czele stał ks. Czesław Kaczmarek, biskup, b. ordynariusz kielecki. Wraz z nim odpowiadają przed sądem członkowie ośrodka: ks. Jan Danilewicz, b. skarbnik kurii kieleckiej, ks. Józef Dąbrowski, b. kapelan osk. Kaczmarek, ks. Władysław Władka, b. prokurator seminarium duchownego w Kielecach i siostra zakonna Waleria Niklewska.

Ośrodek dywersyjno-spiegowski osk. Kaczmarek i pozostałych współoskarżonych, nadużywając istniejącej w Polsce swobody wyznania i żerując na uczuciach religijnych wiernych, uprawiał, w oparciu o reakcyjną część kleru, dywersję polityczną, wrogą propagandę, a równocześnie szpiegostwo.

Działalność swą rozwijał ośrodek, realizując zlecenia i instrukcje, otrzymane w połowie 1945 r. z Watykanu za pośrednictwem kardynała Hłonda. Wykonując zlecenia Watykanu organizatorzy ośrodka nawiązali w grudniu 1945 r. kontakt z ówczesnym ambasadorem USA w Polsce Bliss-Lanem, a następnie związali się z Andrewsem. Szudym i innymi amerykańskimi agentami w Polsce.

Kierownik dywersyjnego ośrodka osk. Kaczmarek w styczniu 1946 r. na spotkaniu z Bliss-Lanem uzgodnił, iż w myśl otrzymanego z Watykanu polecenia będzie on współdziałał we wrogiej akcji prowadzonej przez kółka rządzące USA przeciwko Polsce, przeciwko Związkowi Radzieckiemu i przeciwko innym krajom demokratycznym. Akcję tę, która miała polegać na popieraniu reakcyjnych sił w Polsce w ich antypaństwowym poczynaniach, osk. Kaczmarek zobowiązał się popierać w episkopacie i wśród księży. W ten sposób ośrodek usiłował montować „Piątą kolumnę” imperializmu amerykańskiego.

Osk. Kaczmarek zobowiązał się ponadto organizować akcję szpiegowską i dostarczać wywiadu USA bezpośrednio i za pośrednictwem Watykanu informacji o całokształcie życia w Polsce, szczególnie zaś informacji z dziedziny społeczno-ekonomicznej i z dziedziny wojskowej.

W ciągu szeregu lat ośrodek osk. Kaczmarek, inspirowany i kierowany przez papieża, imperializm amerykański, uprawiał dywersję polityczną, siał wrogą propagandę, skierowaną przeciwko władzy ludowej, wiał się z szajkami reakcyjnych bandytów, pomagał im radą i czynem, prowadził dywersyjną akcję, zmierzającą do podważenia państwa polskiego.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Polskie Radio nadawać będzie codziennie o godz. 21.00 w programie I i o godz. 22.00 w programie II sprawozdania dźwiękowe z procesu członków antypaństwowego i antyludowego ośrodka, na którego czele stał ks. Czesław Kaczmarek, biskup, b. ordynariusz kielecki.

Wielkie manifestacje w NRD w „dniu pamięci ofiar faszyzmu”

BERLIN, 13. 9.

W „dniu pamięci ofiar faszyzmu” — 13 września br., odbyły się w Niemieckiej Republice Demokratycznej wielkie manifestacje, na których ludność oddała hołd pamięci poległym w walce o wolność i pokój antyfaszystom — wyraziła zdecydowaną wolę wzmożenia walki o zjednoczenie, demokratyzację i pokój między Niemcami.

W Berlinie na Thaelmannplatz i przylegających doń ulicach zgromadziło się 75 tys. mieszkańców stolicy Niemiec. Serdeczną owacją powitał zgromadzenie premiera NRD, Otto Grotewohla.

Zgromadzenie zgłosiło przewodniczący Niemieckiego Komitetu Antyfaszystowskich Bojowników Ruchu Oporu — Ottomar Jeschke. Wśród huczących oklasków przekazał on w imieniu organizacji serdeczne pozdrowienia dla prezydenta NRD Wilhelma Piecka i dla ludności Berlina.

Następnie zabrał głos premier NRD Otto Grotewohl. W czasie jego przemówienia zebrani wielokrotnie manifestowali wolę pokoju i walki z faszyzmem.

Na wiecu przemawiali członkowie delegacji radzieckiej płk M. Czikalenko i przewodniczący Międzynarodowej Federacji Uczestników Ruchu Oporu płk Manhes.

Jednocześnie przyjęto rezolucję, potępiającą agresywny plan Adenauera i wzywającą wszystkich patriotów niemieckich do zjednoczenia się w walce o pokój i jedność Niemiec.

Więcej troski o Oddziały Zaopatrzenia Robotniczego

Jednym z licznych dowodów troski naszej partii i rządu o systematyczną poprawę warunków bytu szerokich rzesz ludu jest utworzenie Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego. Istnieją one już w 523 kłach przedsiębiorstw naszego kraju, prowadzą 1.175 stołówek, 730 punktów usługowych i 330 sklepów. Zaopatrzenie stołówek, bufetów i sklepów w podstawowe artykuły żywnościowe, jak np. mięso, tłuszcz, mąkę, warzywa i owoce, OZR mają opierać głównie na własnej bazie produkcyjnej, mianowicie na prowadzonych przez nie gospodarstwach ogrodniczych — warzywnych, tuczarniach trzody chlewnej, własnej hodowli bydła itp. Daje to możliwość zabezpieczenia robotnikom lepszego zaopatrzenia w najpotrzebniejsze artykuły żywnościowe, podnoszącej jakości wyżywienia, a przy dobrej gospodarce — kalkulowania tanich posiłków.

Dotychczasowa praktyka wielu istniejących już OZR potwierdziła w pełni ich przydatność i skuteczność w dziedzinie poprawy zaopatrzenia. I tak np. w mieście naszym wzorowo pracujące OZR przy Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego, ZWAT, WZPB i Maja stały się już dużymi przedsiębiorstwami, cieszącymi się naniem całej załogi, czuwającymi pilnie nad potrzebami bytowymi pracowników. Jeszcze do niedawna w WZPB i Maja robotnicy narzekali na fabryczną stołówkę, prowadzoną przez PSS, a naprawa butów była dużym problemem na Widzewie. Po zorganizowaniu w tych zakładach Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego sytuacja radykalnie się zmieniła. Obecnie te stołówki korzystają tam około 500 osób, a posilki są tanie i przyrządzone smacznie. OZR otworzył również na terenie zakładów 3 bufety, z których jeden czynny jest na trzy zmiany. Uruchomiono punkty usługowe: szewski, krawiecki i fryzjerski, a nawet otwarto kiosk, w którym pracownicy fabryki mogą kupować owoce i warzywa po cenie niższej niż w sklepach. OZR przy WZPB i Maja posiada duży majątek rolny, który zaopatruje stołówkę, bufet i sklep.

Dobry start ma również OZR przy ZPB im. Marchlewskiego. Mimo że powstał on stosunkowo niedawno, potrafił już należycie zorganizować stołówek, wydając dobre obiady, tak że ilość osób korzystających z niej wzrosła przeszło dwukrotnie. Oprócz własnych punktów usługowych, projektuje się tutaj uruchomienie sklepu spożywczego, fryzjerskiego itd.

Niestety, nie wszystkie Oddziały Zaopatrzenia Robotniczego, które powstały już na terenie naszego miasta, poszczycić się mogą podobnymi osiągnięciami. W szeregu fabryk przemysłu bawlnianego i wełnianego OZR pozostawia wiele do życzenia, a kierownictwa ich idą często po linii najmniejszego oporu. I tak np. OZR przy ZPB im. Szymborskiego, mimo że posiada piękne gospodarstwo rolne w Woli Grzyńkowej, do tej pory nie potrafił uruchomić stołówek fabrycznej. Podobna sytuacja jest w Zakładach im. Bardowskiego, w ZPB im. Armii Ludowej i wielu innych.

Wiele zainteresowania i inicjatywy na tym odcinku winny wykazywać wszystkie ogniska związkowe, a zwłaszcza Okręgowa Rada Związków Zawodowych, która do tej pory sprawę uruchamiania nowych i ostatecznie nowe zarządzenia, które mają ułatwić OZR lepsze wykonywanie ich zadań. Kierownictwo Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego podniosło do góry rękę z nacelnego dyrektora zakładu. Wydziałem Handlu polecono zwrócić szczególną uwagę na zaopatrywanie tych placówek, przyznano kredyty na użytkowanie gospodarstw rolnych, na zakup maszyn rolniczych, nawozów itp.

W pełni wykorzystanie te wielkie możliwości — rozszerzyć sieć OZR, uczynić z nich wzorowe placówki zaopatrzenia robotniczego — oto na czym polega obecnie zadanie.

Naród koreański usuwa zniszczenia wojenne



NA ZDJĘCIU: jeden ze zniszczonych mostów kolejowych na północ od Kaesongu, odbudowywany przy pomocy techników i inżynierów chińskich.

UJAWNIAMY NOWE REZERWY— WSZYSCY WYKONUJEMY NORMY 15 proc. w tkalni i 15 proc. w przedzalni

W naszych zakładach jest 15 proc. tkaczy, którzy nie wykonują norm. Z tego 3 proc., to nowozatrudnieni, którzy przeważnie po krótkim przeszkoleniu zaczęli pracować na krosnach w związku z uruchomieniem trzeciej zmiany. Jedni pracują jako tkacze zmianowi, inni otrzymali już krosna na stałe, ale większość z nich norm jeszcze nie wykonuje. W związku z tym są oni otoczeni troskliwą opieką instruktorów, a trzeba nadmienić, iż szkolenie tych tkaczy nie odbywa się tylko w salach produkcyjnych, przy warsztatach, ale również w specjalnej szkółce, gdzie systemem inż. Kowalewa przyswajają sobie najlepsze metody pracy.

Okolo 0,5 proc. nie wykonujących norm, to tkacze niezdyscyplinowani, opuszczający bez usprawiedliwienia pracę lub też ci, którzy zbyt często odchodzą od krosien, nie wykorzystując w pełni 8-godzinny dzień. Wśród nich prowadzimy akcję uświadamiającą, wyjaśniając im, że źle robią, gdyż szkoda swoim zespołom i całemu zakładowi, mniej zarabiają aniżeli mogli.

Z przyczyn natury technicznej nie osiąga pełnego wykonania norm okolo 2 proc. tkaczy. Spowodowane jest to przede wszystkim brakiem kwalifikacji u niektórych majstrów, którzy jako praktykanci zastępcy majstrów przebywających na urlopach. W najbliższym jednak czasie zorganizowany zostanie specjalny kurs dla majstrów w celu podniesienia ich kwalifikacji zawodowych.

Najwięcej, bo 9 proc., tkaczy nie wykonuje norm na skutek podeszłego wieku. Wydawało nam się początkowo, że trudno będzie tutaj znaleźć jakiś środek zaradczy, ale tak nie jest. Starsze tkacze trzeba po prostu przesunąć na krosna obłożone najlżejszymi artykułami, albo też przydzielić im do pomocy tkaczy rezerwowych. Starzy, posiadający bogate doświadczenie robotnicy w ten sposób pomagają nam zarazem w doszkoleniu młodych.

Podobnie jak w tkalni, tak i w przedzal-

M. Bobrzak

kierownik referatu
szkolenia zawodowego
ZPB im. Dzierżyńskiego.

ni średnioprzednej mamy 15 proc. robotników i robotniczek nie wykonujących norm. Ale tutaj sytuacja jest nieco inna. Większość z nich nie daje przewidzianej produkcji jest z powodu, że mają maszyny źle przygotowane, bądź też zbyt często następują zmiany asortymentu. Nie należą do wyjątków wypadki, że przedkłada pracę poniżej swych możliwości dlatego, że dostarczono do oddziału przygotowanego niedopięt jest zły.

W pierwszym rzędzie chcemy doprowadzić do tego, aby wszyscy robotnicy w pełni wykonywali normy, ale włączając o ilość, nie zapomniamy także i o jakości produkcji. Ale trzeba powiedzieć, że mamy duży, stanowczo zbyt duży odsetek tkaczy oddających tkaniny pełne błędów. Zaczęliśmy tych tkaczy doszkalać. Najpierw zorganizowaliśmy kurs teoretyczny, ale wkrótce okazało się, że nie daje on spodziewanych rezultatów i obecnie szkolenie przeprowadzamy przy warsztatach. Prowadzą je instruktorzy i majstrowie, którzy na przykładach wyjaśniają, w jaki sposób zapobiec błędom w tkaninie.

O ile jednak w tkalni walka z brakowaniem przebiega pomyślnie, o tyle w przedzalni nie możemy się jeszcze pochwalić dobrymi rezultatami. Po prostu w przedzalni trudniej jest wychwytać braków. I dlatego muszą wzmożać swoją czujność majstrowie, muszą oni starannie obserwować pracę poszczególnych przedkalek. Znaczną rolę mogliby tutaj odegrać probierze, którzy badając jakość produkcji i wypalając błędy powinni zawsze notować, z jakich maszyn i od której przedkalki pochodzi zła przędza, aby następnie majster mógł jej wykazać popełnione błędy.

Cały personel majsterski w tkalni podchwytywał apel tow. Morawskiego: „W moim zespole wszyscy wykonują normy — i od tej chwili walka o ograniczenie do minimum ilości robotników nie wykonujących norm nabiera rozmachu. Trzeba, aby to samo uczynił personel majsterski i techniczny w przedzalni, a wtedy wyniki nie będą długie czekać.”

ŻYCIE PARTII Więcej uwagi dla pracy prelegenta

Seminarium dla prelegentów KD PZPR Staromiejska rozpoczęło się z opóźnieniem. Poważna część prelegentów spóźniła się, a niektórzy przychodzili nawet już po rozpoczęciu zajęcia. Temat seminarium dotyczył niezwykle ważnego zagadnienia — 50-lecia istnienia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Seminarzysta, po krótkim wprowadzeniu, podaje pierwsze zagadnienie pod dyskusję. Jednak zebrani milczą.

Okazało się, że większość prelegentów nie zapoznała się z materiałami niezbędnymi do seminarium. Nic więc dziwnego, że dyskusja, jaka się w końcu wywiązała, była bardzo uboga w treść i nie pozabawiona wypowiedzi wręcz fałszywych. Najgorzej jednak było to, że seminarzysta prowadzący zajęcia przechodził do porządku dziennego nad oczywistymi wypaczeniami.

Na przykład jeden z dyskusantów twierdził, że „ekonomiści” dążyli do stopniowej poprawy sytuacji klasy robotniczej w Rosji carskiej drogą ustępstw wobec kapitalistów. Seminarzysta nie wytłumaczył temu towarzyszywi niesłuszności owego twierdzenia, nie zwrócił uwagi, że Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego rozdziła się w zajęcie walce z oportunistyczną ideologią ekonomizmu.

Nie trudno jest odkryć przyczyny, które spowodowały że seminarium się nie udało. Przede wszystkim Wydział Propagandy KD — Staromiejska zbyt późno przesłał zawiadomienia do niektórych prelegentów, co utrudniło im przygotowanie się do dyskusji. Poza tym seminarzysta nie dość uważnie przysłuchiwał się wypowiedziom towarzyszy, wskutek czego nie mógł sprostać niektórym niesłusznym sformułowaniom. A przecież niedawno egzekutywa KD analizowała pracę koła prelegentów i jeden z wniosków podjętych wówczas na jej posiedzeniu dotyczył terminowości zawiadomiania prelegentów o seminarium oraz pogłębienia treści zajęć seminarium.

Opisany przebieg seminarium nie stanowi odosobnionego wydarzenia w pracy KD — Staromiejska z prelegentami. Koło liczące 20 towarzyszy zbierało się na dyskusję dość przypadkowo, frekwencja na zebraniach nierzadko wynosiła poniżej 50 proc. Słabe przygotowanie niektórych prelegentów znajdowało odbicie w błędach popełnianych przez nich w czasie odczytów. I tak

E. SZCZEPANIAK

Kolejarze gotowi do przewozów jesiennych



Wykorzystując doświadczenie lat ubiegłych, kolejarze starannie przygotowali się do tegorocznych przewozów. W okresie nasilenia ruchu przewozowego wprowadzone zostaną dodatkowe lokomotywy. Naprawiono i wprowadzono do eksploatacji wiele dodatkowych wagonów towarowych.

NA ZDJĘCIU: maszynista Józef Biernacki, pom. maszynisty Henryk Cybulski, mechanicy Antoni Maliszewski i Stanisław Dobrzyński sprawdzają na terenie parowozowni Warszawa — Zachodnia parowóz po remoncie. CAF — fot. Ostrowski

Żle się dzieje w łódzkich punktach usługowych

• 650 tys. mieszkańców — i trzy punkty naprawy wózków dziecięcych
• 15.286 rowerów — i trzy warsztaty rowerowe

W Łodzi, mieście liczącym ponad 650 tys. mieszkańców i 15.286 rowerów, jest tylko jeden uposażony punkt usługowy, w którym można zreperować rower, a i to niekompletnie, gdyż warsztat nie prowadzi wulkanizacji opon i detekcji. z powodu braku kotła. Poza tym są dwa prywatne warsztaty w śródmieściu. W odległych dzielnicach robotniczych, skład bardzo dużo osób dojeżdża do miasta rowerami, brak jest nie tylko warsztatów „rowerowych”, ale i równie ważnych — „rowerowych” ślusarskich, w których można by dokonać mniejszej reperacji.

Podobnie jest z wózkami dziecięcymi. Karygodny jest wprost fakt, że w mieście naszym znajduje się tylko jeden uposażony punkt zajmujący

się naprawami wózków — raz dwa zakłady prywatne zajmujące się produkcją i częściową reperacją wózków. Nie trudno jest więc się domyślić, na jakie kłopoty narażone są matki, gdy zepsuje im się wózek i ze swymi pociechami nie mogą wyjechać na spacer. Punktów ślusarskich jest w ogóle w mieście za mało.

W istniejących punktach usługowych brak jest również kontroli wykonywanych prac, szczególnie wtedy, gdy pracownicy tych punktów są wysyłani w teren dla dokonywania jakichkolwiek napraw. Liczą oni sobie wtedy pracę „na czas”. Na przykład wezwano ślusarza do naprawy zepsutej łazienki. Wilcza on wtedy do rachunku wszelkie dojazdy, czas, który potrzebuje

na obejrzenie uszkodzenia, przywiezienie narzędzi (czy od razu nie można ich wziąć ze sobą?), czas na pogawędkę z kolegą na ulicy czy w gospodzie... Godziny płyną, a rachunek rośnie.

Związek Branżowy Metalowo-Drzewny doskonale wie o takich praktykach, ale co zrobił dotychczas, by ukroczyć zerowanie niesumienności pracowników na kieszeń ludzi pracy?

Zwróćmy z kolei uwagę na rozmieszczenie punktów usługowych. W mieście naszym znajdują się 83 takie punkty podległe Związkowi Branżowemu Metalowo — Drzewnemu. Świadczą one różnego rodzaju usługi z zakresu ślusarstwa, blacharstwa, napraw maszyn i urządzeń technicznych, stolarskie itp. Są to więc placówki, z których pomocy korzystałyby bardzo często robotnicy.

A jak są rozmieszczone? Wśród nich znajduje się w śródmieściu, 6 na Bałutach, 9 na Chojnach, na Zarzewie 2, w Rudzie Pabianickiej tylko 1, a na Widzewie nie ma ani jednego. Również większość spośród kilkunastu prywatnych warsztatów ślusarskich znajduje się w centrum miasta. Powstawanie zaś nowych punktów jest najczęściej uzależnione nie od potrzeb ludzi pracy, ale od przypadkowego zwolnienia lokalu.

Dużą winę za brak dobrej organizacji sieci usług w omawianej branży ponoszą Wydziały Przemysłu i Handlu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. Wydziały te powinny bliżej zainteresować się sytuacją, w jakiej znajdują się te placówki.

Drugą nie mniej ważną kwestią jest kontrola. Pracownicy Wydziału Przemysłu powinni więcej przywiązywać uwagi do jakościowego wykonywania planu przez poszczególne punkty. Trzeba skończyć z brakiem sumienia, wykonywane usługi muszą być solidne i możliwe tanie.

Partia nasza i rząd pragną stworzyć człowiekowi pracy jak najlepsze warunki życia, pragną, aby drobna wytwórczość uzupełniając produkcję przemysłu kluczowego jak najlepiej zaspokajała codzienne potrzeby konsumenta, czy to w dziedzinie dostarczania środków konsumpcyjnych, czy też w dziedzinie usług.

Te zlecenia partii i rządu muszą być ściśle realizowane.

D. J. PŁOSKI

KOTLAREK

Wzmocnić opiekę nad słabymi uczniami

Rozpoczął się nowy rok szkolny. Słusznie oczekujemy, że będzie on rokiem dalszego podniesienia poziomu pracy naszych szkół, dalszej walki o realizację zasady powszechności nauczania i doskonałości jego wyników. Co pozwala na tego rodzaju oczekiwania? Przede wszystkim przebieg tegorocznych sierpniowych konferencji nauczycieli, które odbyły się w atmosferze głębokiej troski o sprawy wychowania młodego pokolenia.

Konferencje sierpniowe wykazały, że nauczyciele rozumieją zadania i obowiązki, jakie przed nimi, wychowawcami nowego pokolenia, stawiają — nasza partia i rząd. Nasze nauczycielstwo wie, że musi być nierozdzielnie związane z potrzebami, dążeniami i pragnieniami mas ludowych, musi być, jak to określił Bolesław Bierut, „motorem rewolucji kulturalnej”.

Obrazy nauczycieli toczyły się przez kilka dni. Mówiono tam o kształtowaniu w młodzieży naukowego poglądu na świat, dając zarazem konkretne przykłady z lekcji, mówiono o wychowaniu przyszłych budowniczych Polski Ludowej w duchu moralności socjalistycznej. Nauczyciele dzielili się swymi doświadczeniami w walce o jak najlepsze wyniki nauczania, o jak najlepszą frekwencję.

Jednym z problemów, któremu sporto najmniejszą i czas poświęcono zarówno w referatach, jak i w dyskusjach, była sprawa odpadu i odpisów uczniów.

Ważnym dla przykładu obrazem nauczycieli z dziedziny Łódź — Polesie. Przeprowadzona dwukrotnie w ubiegłym roku szkolnym kontrola nauczania w tej dziedzinie wykazała, że poza szkołą jest jeszcze 157 dzieci w wieku szkolnym 1939—45, co stanowi 0,85 proc. ogółu uczniów. Cyfra ta, mimo że wykazuje pewną poprawę w stosunku do roku ubiegłego, kiedy notowano 0,78 proc. nie uciechających, mówi nam, że jednak z powszechności nauczania nie jest u nas całkowicie dobrze. Odpad uczniów zwłaszcza w klasach starszych, jak również i młodszych jest niepokojącym zjawiskiem. Tak np. w szkole podstawowej nr 7 przestało uczęszczać 6-ro dzieci, szkoła podstawowa nr 75 notuje odpad 4 uczniów, szkoła podstawowa nr 6 odpad 5 uczniów itd.

157 dzieci poza szkołą, to liczba poważna, to znaczy, że 157 dzieci nie mogło z takich czy innych powodów ukończyć szkoły podstawowej, nie korzysta ze zdobytych nauk.

Nie można zadowolony się sprawozdaniami kierowników poszczególnych szkół, które podają, że najczęstsze przyczyny odpadu, to obowiązki domowe dziecka — opieka nad młodszym rodzeństwem, wagarowanie czy też niechęć do nauki. Zdarzają się bo-

wiem wypadki, w których kierownictwa szkół w ogóle nie mogą odpowiedzieć, gdzie się podziwiał uczeń wykreślony z dziennika. Świadczy to o tym, że niektóre szkoły zbyt lekko potraktowały zagrożenie obowiązku szkolnego, że chętnie pozbyły się ucznia trudniejszego do wychowania lub „przerobionego”.

Podobnie jak odpad również niepokojącym objawem jest jeszcze duży odsetek wyrażający się cyfrą 223. Z leżby tej 181 uczniów jest w szkołach dla pracujących, reszta w zasadniczych szkołach zawodowych.

Zastanówmy się, gdzie rzeczywiste tkwi przyczyna odpadu czy odpisów i jak należy temu zapobiec. Przeważnie powodem przerwania nauki są trudności w opanowaniu materiału naukowego przez młodzież, która zaczyna opuszczać lekcje, wagaruje. Braki i luki w ciągłości nauczania są coraz większe. Coraz trudniej przychodzi przyswajanie sobie nowych wiadomości, kiedy nie ma się dostatecznie opornych i ugruntowanych poprzednich.

Walkę z odpadem i odpisem należy rozpocząć jednocześnie z walką o dobrą frekwencję, z walką z ocenami niedostatecznymi. Należy z całą ostrością tępić wagarowanie, spóźnianie się i lenistwo. Walkę z absencją powinny prowadzić trójki kontrolne rodziców, odpowiedzialne nieobecnych uczniów zaraz tego samego dnia po lekcjach lub w ważnych wypadkach w czasie lekcji. Rady pedagogiczne powinny ściślej współpracować z komitetami rodzicielskimi, rodzice powinni wiedzieć, jak rozkładać dzieciom zajęcia, aby mogły spokojnie odrabiać lekcje. Kierownicy szkół, rady pedagogiczne powinni troszczyć się o każdego ucznia, zwłaszcza o uczniów słabych, opóźniających się.

Zadaniem słabo uczącego się dziecka nie można zostawić bez opieki. Należy zwrócić uwagę i na średnio zdolną młodzież, zachęcać ją do osiągnięcia coraz to lepszych wyników w nauce. Nauczyciel-wychowawca powinien znać warunki domowe ucznia, wiedzieć o jego trudnościach. Nauczyciel, który nie zna życia swych wychowanków poza lekcjami, z góry rezygnuje z walki o młodzież.

Sprawa odpadu i odpisów wymaga również wzmocnienia poczucia odpowiedzialności za to, jak nauczyciel uczy. Bardzo słusze jest hasło podjęte przez cały kolektyw nauczycielski szkoły podstawowej nr 57 — „Nauczyciel nasz nie przyszedł nie przygotowany do pracy”, powinno ono być naszym hasłem wszystkich naszych szkół.

Odpad i odpis jest to zjawisko groźne w swoich konsekwencjach społecznych, jak-

kolwiek jego skutki są zmniejszone przez pracę szkół dla pracujących — opóźnia kształcenie kwalifikacyjnych kadr pracowników przemysłu i rolnictwa, hamuje tempo kulturalnego rozwoju naszego społeczeństwa. Walka z odpadem i odpisem w szkole, obowiązek ucznia nad tym, by każdy uczeń został doprowadzony do klasy VII-ej i ukończył ją — oto jeden z podstawowych wniosków wynikających z oceny pracy naszych szkół za ostatni rok szkolny.

R. KURPIŃSKA



Broń pancerna podczas defilady na ulicach wyzwolonej Pragi.

CAF — WAP

Wykuty w marmurze, otoczony spłazmionymi postaciami żołnierzy radzieckich i polskich, stoi na Pradze Pomnik Braterstwa Broni. Zastępy w brzoje bojowa grupa żołnierzy, patrzą na tętniące dokola życie, na nową Warszawę, na budowlę i fabryki, parki i bloki mieszkalne, które buduje wolny lud. Rośnie i pnie się pod niebo Warszawa wspaniała i piękniejsza niż była, dumna stolica narodu budującego socjalizm. To im, żołnierzom wyzwolenia, zawdzięczamy zwycięstwo życia nad śmiercią, wolności nad niewolą.

Dnia 14 września 1944 roku załapały nad Pragę czerwone sztandary. Bitwa o Pragę, której bohaterem była Pierwsza Dywizja i jej pierwszy pułk, noszący ódną nazwę „Praskiego”, trwała pięć dni. Droga do Kierbedzia do ówczesnego Mostu Kierbedzia jest krótka na mapie — wszystkie kilkanaście kilometrów. Ale pomnóż ją przez wielokrotne linie nieprzyjacielskich umocnień, przez rygle ważytego ognia i zryw przeciwuderzeń — a otrzymamy obraz drogi tej bitwy.

Pierwszego dnia i Dywizja wraz z dwoma dywizjami radzieckimi przełamała umocnioną obronę hitlerowską w Międzyziesiu i Aninie, drugiego dnia rozpoczęło się natarcie i walki o tak zwaną Kozia Górę, trzeciego — odparcie przeciwuderzenia w Utręcie, czwartego — szturm Grochowa, piątego zaś szturm samej Pragi. Tych pięć dni to chwila krąży naszego ludowego

wojska, które w walkach pod Warszawą bohaterstwo wypełniało wolę narodu i wskazywało partii. Z rozkazu dowódcy i Frontu Białoruskiego, Marszałka Rokossowa, i Armia WP podjęła bojowe działania na odcinku Wisły od Deblina do Puław w dniu 28 lipca. Jej zadaniem było zajęcie stanowiska na odcinku od Deblina do Puław i związanie w walce sił nieprzyjaciela. Wróg zdążył już ochłonąć i stawiał na linii Wisły wściekły opór. Z początkiem sierpnia cała i Armia została przesunięta na zdobyty już przez wojska radzieckie przyczółek nad Warką, między Wisłą a Pilicą.

Stawało się jasne dla wszystkich, że hitlerowcy będą bronić linii Wisły uporczywie i że do wyparcia ich z zajmowanych pozycji nie wystarczyła siła czołówek frontu mającego już za sobą około 700 kilometrów ciężkiego natarcia. Trzeba było podciągnąć tyły, trzeba było po długiej ofensywie uzupełnić jednostki wojskowe, stan broni, sprzętu, amunicji. Zdobyte Warszawę, wyparcie faszystów z linii Wisły, to nie zwycięstwo takiego oświeśdca, że sforsowano najej rzeki. To jedna z wielkich i trudnych operacji ostatniej wojny światowej, wymagająca solidnego, starannego przygotowania.

Wojska i Armii posuwały się po ziemiach polskich na lewym skrzydle i Białoruskiego Frontu, dowodzonego przez Marszałka Rokossowskiego. Działania rozwijały się z

SZTURM I WYZWOLENIE Pragi

wielką szybkością. Wspaniały mawneć wojsk dowodzonych przez Marszałka Rokossowskiego załamał próbę obrony siły nieprzyjaciela na północno — wschodnich przedpolach Polski. Jednocześnie i Front Ukraiński pod dowództwem Marszałka Żukowa sforsował pod koniec lipca San i utworzył na lewym brzegu Wisły pod Sandomierzem mocny przyczółek.

W tej sytuacji hitlerowcy gwałtownie poczynali sięgać swą wojska z frontu zachodniego. Mimo poważnego osłabienia frontu zachodniego, dobrze wyposażone wojska amerykańskie i angielskie nie podejmowały większej ofensywy, dzięki czemu hitlerowcy spokojnie mogli przerzucić znaczną część swych sił na teren Polski, w celu obrony linii Wisły. Po ściągnięciu sił hitlerowskich rozpoczęło się kontruderzenie. Nad frontem środkowym, opierającym się o Wisłę, zawiła groźba faszystowskiego kontruderzenia z rejonu Prus Wschodnich. W takiej sytuacji przełamanie hitlerowskiej obrony na Wiśle wymagało podciągnięcia rezerw i przesunięcia bliżej baz zaopatrzeniowych. Powstała więc konieczność przejścia do ofensywy do chwilowej obrony, w celu umocnienia się na linii Wisły i przygotowania do kolejnej ofensywy.

I tak właśnie chwilę wybrała polska reakcja do rozpoczęcia powstania warszawskiego. Była to zbrodnia dokonana z całą premedytacją przez burżuażną klikę. Głęboki patriotyzm ludu Warszawy, jego nienawiść do hitlerizmu i natarcia na rychłą pomoc radziecką usilowali zdradcy polski wykorzystując przeciwko ludowi i przeciwko wyzwoleniu Armii Radzieckiej.

Tymczasem Praga, zdobyta bohaterstwem i poświęceniem żołnierzy polskiego i radzieckiego, choć ostrzeżona z ciężkich działań, szybko wracała do życia. Z pozycji wywalczonych w sierpniu i wrześniu ruszyła zwycięska, styczniowa ofensywa, która przyniosła wolność całej Warszawy i ziemiom po Odrę i Nysę.

D. J. PŁOSKI

